Sławianin

TYGODNIK

DLA

RZEMIOSŁ, ROLNICTWA, HANDLU,

DOMOWEGO GOSPODARSTWA

i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności.

(WARSAW MECHANICS' MAGAZINE)

wydawany przez A. M. Kitajewskiego.

Professora Chémii w Uniwersytecie Królewskim Warszawskim i t. d.

Tom I.



W WARSZAWIE

NAKŁADEM WYDAWCY

roku 1829.

Sławianin.

TYGODNIK

Dla Rzemiosł, Rolnictwa, Handlu,

domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności.

Pismo pod tém nazwiskiem z początkiem 1829. roku wychodzić maiące, obeymować w sobie będzie wszelkie wiadomości, które wzrost głównych gałęzi przemysłu kraiowego maią na celu, na wzór angielskich „Mechanics' Magazine„ dla klassy produkcyinéy wyłącznie przeznaczonych.

Piérwsze w niém zaymą mieysce wszelkie

NOWE WYNALAZKI, ODKRYCIA i UDOSKONALENIA

w rzemiosłach, kunsztach, rolnictwie, machinerii, gospodarstwie domowém, sztuce rozpoznawania towarów; osobliwie kraiowych płodów; a następnie w tych umieiętnościach iak:

MECHANIKA, CHEMIIA

i inne, które tamtych główną zasadę stanowią, wiodąc iuż do skrócenia, uproszczenia, ułatwienia ich działań, iuż do ulepszenia ich płodów.

Daléy wszystko to, co ukształcenie serca i nawyknienie do dobrych postępków ogółowi zapewnia, wszystko co przekonaniem zniewala do ścisłego a ochoczego pełnienia obowiązków, iakiemi społeczeństwo każdego swego członka w zamian przez siebie udzielanych korzyści obciąża, Sławianin na ciągłéy mieć będzie uwadze: zaniedbaniu bowiem moralnego ukształcenia i brakowi stąd ufności, tamuiącemu zamożność ogólną, to silne źrzódło nowych korzyści towarzyskich,

niższość naszą dotychczasową naywięcéy zapewne przypisać należy. Nauki wszakże tego rodzaiu w postaci:

PORÓWNAŃ, OBRAZÓW, WZORÓW, PRZYKŁADÓW LUB PRAWIDEŁ,

orzéźwiaią umysł po pracy i mocniéysze zwykle czynią na nim wrażenie, ieżeli nie zawsze w poważnym toku, owszem częściéy pod lekką barwą żartobliwych rozrywek, przedstawione będą.

Niezapominaiąc i dalszych środków prowadzących do zamierzonego celu, redakcya umieszczać będzie doniesienia o wzroście szkół, iako téż wszelkich innych zakładów i rozporządzeń do podniesienia przemysłu dążących, szczególniéy zaś pamiętać niezaniedba aby

MŁODZIEŻY SZKOLNÉY

wystawiać wcześnie zaraz, w prawdziwém świetle ważność tego chlubnego zawodu i iego korzyści, a tym samym zachęcić do niego; krótkie rozbiory świéżo wychodzących w tym przedmiocie dzieł nie małą będą do tego pomocą.

Udzielane będą prócz tego ile możności wykazy nietylko obecnego stanu, ale i stopniowego rozwiiania się kraiowego i pobratymczych ludów przemysłu, w porównaniu z przemysłem innych narodów, z czego naylepiéy udział i stanowisko każdego z nich wyiaśni się.

ZAKŁADY, PUBLICZNE URZĄDZENIA,

i wszystkie takie przedmioty, których celem iest ułatwienie handlu, lub transportu lądowego i wodnego, iako obchodzące ogół towarzystwa znaydą w tém pismie osobne mieysce.

Każdy nadto numer tego pisma mieć będzie osobny dodatkowy oddział pod napisem:

TELEGRAF SŁAWIANINA,

poświęcony rozmaitościom; gdzie nayświéższe nowiny, doniesienia, wskazania, tyczące się ogółu przemysłu lub iego szczegółowych odnóg, w skróconym sposobie i w stósownym porządku przedstawiane będą.

Nakoniec redakcya, która to pismo własnym wydaie nakładem, staraiąc się niepominąć niczego, coby swą styczność

z zamierzonym celem dało usprawiedliwić, a oszczędzaiąc czytelnikom drogiego czasu, i mozolnych poszukiwań materyi rozrzuconych po licznych i kosztownych dziełach obcych i narodowych, pochlebia sobie, iż zdoła, przy ciągle wzrastaiącéy usilności i kosztach, starannéy typografii, przy niskiéy cenie pisma, przyłożyć się chociaż w małéy cząstce do dźwignienia przemysłu i ulepszenia bytu nayużyteczniéyszéy i razem nayliczniéyszéy klassy narodu, ieżeli potrafi zasłużyć sobie na uwagę, radę, i uczestnictwo życzliwych iéy osób i nie oboiętnych na los przyszłych pokoleń wielkiego sławiańskiego plemienia, zwłaszcza że oprócz wielu obiecanych światłych pomocy, Pracownia Chemiczna Królewskiego Uniwersytetu zapewniła iéy udzielanie wypadków, swych ciekawych sprawdzeń, prób i innych użytecznych działań praktycznych, a Obserwatoryum Astronomiczne, nieodmówi zapewne swych postrzeżeń Meteorologicznych, które dla wielu powołań iak wiadomo, są nie małéy wagi.

SŁAWIANIN wychodzić będzie co Sobota, w poiedyńczych Numerach iedno-arkuszowych, formatem i drukiem niniéyszego doniesienia, a to poczynaiąc od 31 Stycznia roku nadchodzącego, w którym to dniu Numer piérwszy wyidzie.

Prenumerata kwartalna na numerów 13 która w Warszawie w gmachu Królewskiego Uniwersytetu, mianowicie w pracowni chenicznéy tegoż, codziennie, niedziele wyiąwszy od 10. do 12 godziny przed, a od 2. do 5. popołudniu, na prowincyi zaś na wszystkich Pocztamtach i Stacyach pocztowych przyimuie się, w Stolicy Rubel ieden srébrem, na prowincyi zaś Złp. 7. gr. 10. wynosi. Osoby życzące miéć numera na pięknym papiérze drukowym tak zwanym berlińskim, lub téż kleiowym pięknym welinie, dopłacą do każdéy kwartalnéy prenumeraty Złp. ieden. Dwa kwartały czyli numerów 26. tworzyć będą Tomik ieden, do którego należące stósowne skorowidze i karta tytułowa, wraz z listą prenumeratorów, piérwszych założycieli i opiekunów tego przedsięwzięcia, bezpłatnie doręczone będą.

Osobom chcącym się zaiąć zbiéraniém, w kraiu czy zagranicą, na każde dziewięć exemplarzy, dziesiąty w dodatku bezpłatnie zapewnia się.

Warszawa d. 31. Grudnia 1828. roku.

A. M. Kitajewski,
Professor Chemii Królewskiego Uniwersytetu.

W DRUKARNI BANKU.

PRZED-MOWA.

Owoż piérwszy tomik skończony. Sześć więc prawda dopiéro miesięcy przetrwało to pismo; kiedy atoli pomnimy, że ono obok kilku innych zbliżoną doń dążność mających zawiązać się i o własnéj sile, byt swój utrzymać zdołało: skoro zważymy iż ono, pomimo niekorzystnego z wielu miar położenia, zawady nieod-dzielne od piérwiastków każdego nowego podobnéj natury przed-sięwzięcia znacznie uprzątnąć potrafiło, moglibyśmy z otuchą upatrywać w tém, oznakę rzeczywistéj wartości pisma i zapowiednię pomyślnego na dal rozwijania się i upowszechniania onego. Ależ dalekiém niech będzie od nas tak dobro-duszne łudzenie się! Wszakże sama ochocza usilność, same dobre chęci i poświęcenie nie nadają jeszcze wartości pracy: a od szczupłego bez-zgiełkliwego utrzymania się pisma, daleko mu jeszcze nawet do miernie roz-postartéj wziętości. Wiadomo prócz tego, że wziętość płodów literackiéj pracy, jak zwyczajnie pokup wszelkiego mniéj-więcéj towaru, jeżeli od dawna nie zawsze od saméj wewnętrznéj ich wartości zależała, tedy tym mniéj od niéj zależyć może w obecnym wieku przesilonego, że tak rzekę, współ-ubiegania i wielu zbawiennnych skutków, ale zarazem zgubnych zawikłań bez liku, jakie ono nieod-zownie za sobą pociągać musi, zwłaszcza tam gdzie w każdym wzlę-

dzie za drugimi dopiéro wątłym krokiem dążyć przychodzi. Niech-noby dojrzała i prawdziwie bezstronna krytyka, bez jakiéj opinija publiczna jest tylko igrzyskiem występnéj swawoli, korzystne dała zdanie o téj naszéj pracy,— niech-noby doświadczonéj biegłości znawcy, z powołania lub zamiłowania przemysłowi i dźwignieniu przezeń ogólnéj zamożności kraju oddani, czy to stérowaniem praktycznych przed-siębiérstw i zakładów zajęci, czy téż naukowemu pielęgnowaniu roz-licznych źródeł uzacnienia téj ziemi poświęcający się, pismo nasze obrali przed innemi, za stałe swych uczonych badań, (osobliwie mniéj roz-ciągłych, urywkowych niejako, a tym pożądańszych że treściwych uwag i zapisków), ognisko, wtenczas dopiéro moglibyśmy sobie pochlébiać, że toż pismo rzetelny obiecuje pożytek, że ono przy wytrwałéj usilności, potrafi kiedyś odpowiedzieć jedynemu celowi który nas ożywia, celowi skutecznego przyłożenia się by téż w szczupłéj cząstce do wzrostu ogólnéj pomyślności.

Uznawszy formę zewnętrzną tygodników przemysłowych angielskich, znanych pod nazwiskiem *Mechanics' Magazine* za korzystną dla naszego pisma, wiedzieliśmy dobrze, że ścisłe trzymanie się tych wzorów, co do toku, osnowy, zakresu, byłoby ani stósowne do naszych obecnych potrzeb, ani nawet podobne do wykonania. Staraliśmy się usilnie o dobór najważniéjszych przedmiotów i urozmaicenie onych: o wysłowienie łatwe, zwięzłe i jasne, o oddanie myśli wierne, o terminologiją techniczną trafną, o okraszenie pisma odpowiedniemi sentencyami: staraliśmy się pozostać wiernym planowi objętemu prospektem i uwagami wstępnemi, piérwsze stronice obecnego tomu zaj-

mującemi. O ile temu wszystkiemu stało się zadosyć, o ile, przy owym szczupłym, rozmyślnie obranym kroju jedno-arkuszowych numerów, potrzebie czytelników dogodziliśmy, światli a bezstronni znawcy sami osądzić zechcą. Zbywa mu dotąd wprawdzie na trudnéj sztuce gminniéjszego wysłowienia i opowiadania, zastósowanych do niższych pojęć téj najliczniéjszéj a razem najużyteczniéjszéj klassy krajowców, to jest szacownéj, zarobkowéj ludności, któréj skutecznie usłużyć najgorętszém jest naszém pragnieniem i dążnością: — zbywa mu na spornych rozumowanych rozbiorach, które ściéraniem się zdań osób praktycznie usposobionych, chociażby nawet mniéj wytrawném, więcéj nierównie nadać są w stanie wartości pismu aniżeli by-téż najmozolniéjsze, najszczęśliwsze, zawsze wszelako jedno-stronne zapatrywania się pojedyńczego wydawcy: wszakże co do piérwszego, nie saméj widocznie redakcyi może być winą niedostatek, który więcéj od dotychczasowych stosunków przemysłu krajowego zależy: co zaś do drugiego, śmiało po gotowości dla ogólnego dobra światłych ziomków spodziéwać się można iż, kiedy w samym zarodzie łaskawi zwolennicy, jedni z pobłażaniem i hojnością utrzymanie się tego pisma zapewnili, drudzy światłemi swemi pracami je wspiérali, za co Im się od nas publiczne wynurzenie wdzięczności słusznie należy, tedy i na dal czystym zamiarom redakcyi pomocy swéj nie odmówią, skoro taż sobie na Ich względy ciągle wzrastającą usilnością, zasłużyć potrafi.

SPIS RZECZY T. I.

SPIS RZECZY
TOMU I.
(*Liczby wskazują stronice.*)

POCZET PRENU-